

PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM



ת"ב

www.rabbisacks.org

[f/rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

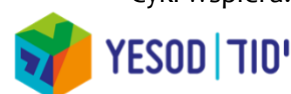
[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Bóg, który wpływa na bieg historii

Wa-era – 6 stycznia 2019 / 29 tevet 5779

Izrael znalazł się na skraju upadku. Najpierw z Izraelitów zrobiono niewolników, a następnie wydano dekret, według którego każdy nowonarodzony hebrajski chłopiec miał zostać zabity. Mojżesz został wysłany, żeby wyzwolić lud, ale pierwsze próby jego ratowania miały tylko pogorszyć sytuację. Żydzi mieli wytwarzać i dostarczać na dwór faraona taką samą ilość cegieł jak wcześniej, ale tym razem nie otrzymali potrzebnej do tego słomy. Na początku uwierzyli Mojżeszowi, kiedy pokazał im znaki dane przez Boga i zapewnił, że Wiekuisty ich uratuje. Teraz jednak odwracają się przeciwko niemu i Aaronowi:

Niechaj wejrzy Wiekuisty na was, a rozsądzi, żeście obmierzili nas w oczach Faraona i w oczach sług jego, podawszy miecz w rękę ich, by zabili nas! (Szemot 5:20-21).

Słyszac to Mojżesz, który od początku nie chciał podejmować się misji, zwraca się do Boga protestując w cierpieniu:

„Panie! Czemuś to zło wyrządził ludowi temu, czemu posłałeś mnie? Wszak od chwili gdy przyszedł do Faraona, by przemawiać w imieniu Twojem, gorzej się obchodzi z ludem tym; a ocalić - nie ocaliłeś ludu Twojego!” (Szemot 5:22).

Żadne z tych zdarzeń nie było jednak przypadkowe. Tora przygotowuje grunt pod najbardziej monumentalne wydarzenie w historii – w środku ciemnej nocy ma dojść do najważniejszego spotkania Izraelitów z Bogiem. Nadzieja odrodzi się na skraju otchłani rozpacz. Nie było w tym nic, co naturalne i nieuniknione. Żadne działanie wynikające z logiki nie może dać początku nadziei, żadne prawo historii nie wyznacza ścieżki prowadzącej od zniewolenia do odkupienia. Cała seria wydarzeń była tylko preludem do najważniejszego w historii momentu, który ukształtował lud Izraela – do Boskiej interwencji w historię; interwencji najwyższej Siły w obronie najbardziej bezsilnych, nie w celu utrzymania statusu quo, ale w celu dokonania przewrotu.

Bóg mówi do Mojżesza: „Jam Wiekuisty [*Ha-Szem*], a wywiodę was z pod brzemienia Micraimu, i wybawię was od służby ich, i wyswobodzę was ramieniem wyciągniętem i sądami wielkimi. I przyjmę was Sobie za lud, i będę wam Bogiem, a poznacie, że Ja Wiekuisty, Bóg wasz, który wyprowadza was z pod brzemienia Micraimu” (Szemot 6:6-7). Cały fragment jest pełny znaczeń, ale nas szczególnie interesuje to, na co uwagę zwracały pokolenia interpretatorów Biblii – słowa Boga skierowane do Mojżesza na samym początku: „I objawiłem się Abrahamowi, Icchakowi i Jakóbowi jako Bóg wszechmogący [*El Szadaj*], ale imieniem Mojem – Wiekuisty [*Ha-Szem*], nie dałem się poznać im” (Szemot 6:3). Zaznaczona jest wyraźna różnica między doświadczeniem Boga, jakie mieli patriarchowie, a tym, co czekało Izraelitów. Miało więc wydarzyć się coś bez precedensu. Co takiego?

Na pewno musiało mieć to związek z imieniem Boga. W wersie wyróżnione są imiona *El Szadaj* (Bóg Wszechmogący) i czteroliterowe imię Boga, które, ze względu na swą świętość, w żydowskiej tradycji zastępuje się słowem *Ha-Szem*, oznaczającym po prostu imię.

Jak zauważają klasyczni żydowscy komentatorzy, wers należy czytać bardzo uważnie. Tora nie mówi bowiem, że patriarchowie nie znali tego imienia Boga, czy też że Bóg ich z nim nie zaznajomił. Tetragram pojawia się w księdze Be-reszit aż sto sześćdziesiąt pięć razy. Sam Bóg przedstawia się zarówno Abrahamowi (15:7) jak i Jakubowi (28:13) słowami: „Jam Wiekuisty [*Ha-Szem*]”. Do czego w Bożym objawieniu, co nie zdarzyło się nigdy wcześniej, miało więc dojść w czasach Mojżesza?

Mędrcy różnie odpowiadali na to pytanie. Midrasz głosi, że Bóg, który sędzi, nazywany jest *Elokim*; Bóg, który wstrzymuje się od sądu – *El Szadaj*; zaś Bóg, który okazuje miłosierdzie – *Ha-Szem* (Szemot Raba 3:6). Juda Halewi w *Kuzari*, oraz Rambam w swoim komentarzu twierdzili, że *Ha-Szem* ma określać Boga, który czyni cuda niezgodne z prawami natury (*Kuzari* 2:2; Rambam, kom. do Szemot 6:2). Jednak to interpretacja Rasziego jest najprostszą i najbardziej zgrabną:

Nie jest tu napisane, „[imienia *Ha-Szem*] nie dałem poznać im”, a raczej „[imieniem *Ha-Szem*] nie dałem się poznać im”. Bóg chce powiedzieć: nie dałem się im poznać poprzez pryzmat „trwania w wierze”, a jest to powód, dla którego imię Moje brzmi *Ha-Szem*. Jestem bowiem

wierny słowu Mojemu, a złożyłem im obietnicę, której nie spełniłem [za ich życia] (Raszi, kom. do Szemot 6.3).

Patriarchowie otrzymali od Boga obietnicę – rozmnożą się i stworzą naród; otrzymają ziemię. Żadna z tych obietnic nie została jednak spełniona za ich życia. Pod koniec księgi Be-reszit rodzina patriarchów liczy zaledwie siedemdziesiąt osób, nie mają własnej ziemi, a w dodatku są na wygnaniu w Egipcie. Teraz jednak wszystko ma się zmienić – Bóg ma spełnić daną obietnicę.

Już w pierwszym rozdziale księgi Szemot spotykamy się po raz pierwszy z frazą *am bnej Israel*, „lud synów Israela” (1:9). Izrael nie jest więc już tylko rodziną, ale narodem. Bóg obiecał Mojżeszowi przy płonącym krzewie, że „wyprowadzi [lud] (...) do ziemi pięknej i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem” (Szemot 3:8). *Ha-Szem* oznacza więc Boga, który wpływa na bieg historii, aby spełnić daną obietnicę.

Było to więc wydarzenie bez precedensu, nie tylko w historii Żydów, ale i w historii ludzkości. Wcześniej Bóg (czy bogowie) manifestowali swoje istnienie w naturze: w słońcu, gwiazdach, deszczu, burzy, płodności gleby i porach roku. W czasie suszy czy głodu bogowie mieli być wściekli. Czas dobrobytu oznaczał zaś okazywaną przez nich łaskę. Bogowie byli ucieleśniani przez naturę. Nigdy wcześniej jednak Bóg nie ingerował w historię, aby otworzyć ludziom drzwi do wolności. Był to rodzaj rewolucji, zarówno politycznej jak i intelektualnej.

Dla większości ludzi na przestrzeni wieków historia nie miała większego znaczenia. Żyjemy, a nasza śmierć nic nie zmienia – tak jakby nas nigdy nie było. Wszechświat nie wydaje się być zainteresowany naszą egzystencją. Jeśli ludzie myśleli tak w czasach starożytnych, kiedy wciąż wierzyli w bóstwa, jak bardzo jest to prawdziwe i dziś dla wszystkich neodarwinistów, dla których życie jest niczym więcej niż operacją bazującą na serii przypadków i konieczności (Jacques Monod) czy procesem sterowanym przez „ślepego zegarmistrza” (Richard Dawkins). Czas wydaje się unicestwiać wszelkie znaczenie rzeczy. Nic nie trwa wiecznie.¹

Inaczej było w starożytnym Izraelu: „po raz pierwszy prorocy zauważają wartość historii (...), po raz pierwszy ludzie stwierdzają i na szerszą skalę akceptują, że wydarzenia historyczne mają wartość same w sobie, o ile dzieją się z woli Boga (...). Fakty historyczne stają się więc sytuacjami spotkania człowieka z Bogiem, a tym samym nabierają religijnej wartości, jakiej nic przedtem nie mogło im nadać. Można więc śmiało powiedzieć, że Hebrajczycy jako pierwsi odkryli znaczenie historii jako Boskiego objawienia”². Judaizm jest pierwszym spojrzeniem ludzkości na historię jako na coś więcej niż tylko ciąg wydarzeń – jest ona niczym innym jak dramatem odkupienia, w którym los narodu odzwierciedla jego lojalność czy przymierze z Bogiem.

Trudno jest nam sobie wyobrazić taki punkt zwrotny w historii, podobnie jak trudno byłoby wyobrazić sobie reakcje ludzi, którzy po raz pierwszy zetknęli się z odkryciem Kopernika. Musiało to

¹ Z podobną opinią spotykamy się w Księdze Koheleta: „Bo przeznaczenie ludzi i przeznaczenie bydła – jednakowe przeznaczenie ich: bo jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego a jedno tchnienie mają wszyscy, (...) bo wszystko marność” (3:19).

² Mircea Eliade, *Cosmos and History*, Nowy Jork 1959, s. 104.

wydać się ogromnym zagrożeniem dla tych, którzy wierzyli, że Ziemia się nie porusza, że jest jednym stabilnym punktem we wciąż zmieniającym się wszechświecie. Podobnie było z czasem. Starożytni wierzyli, że nic tak naprawdę się nie zmienia. Czas, jak twierdził Platon, nie był niczym więcej jak poruszającym się obrazem wieczności. Ta pewność dawała ludziom pocieszenie. Czasy mogły chwilowo wypaść z rytmu historii, ale w końcu wszystko miało wrócić na swoje miejsce.

Równie przerażające jest myślenie o historii jako arenie zmian. Oznaczałoby to, że coś, co zdarzyło się raz, może się więcej nie powtórzyć; że wyruszamy w wędrówkę nie mając pewności, że kiedykolwiek będziemy mogli wrócić do miejsca, z którego wyszliśmy. To miał na myśli Milan Kundera pisząc o nieznośnej lekkości bytu. Tylko głęboka wiara (a właściwie jej nowy rodzaj, który zrywa z całym światem dawnej mitologii) mogła dać ludziom odwagę, by wyruszyć w wędrówkę w nieznaną.

Takie jest więc znaczenie imienia *Ha-Szem* – to Bóg, który ma wpływ na historię. Jak zauważył kiedyś Juda Halewi, Dziesięć Przykazań nie zaczyna się wcale słowami „Jam Wiekuisty, Bóg twój, który stworzył niebo i ziemię”, ale „Jam Wiekuisty, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Micraim, z domu niewoli”. *Elokim* to Bóg, którego spotykamy w przyrodzie i wszystkim, co stworzył. *Ha-Szem* zaś objawił się w historii, w wyzwoleniu Izraelitów z Egiptu.

To niesamowite, że tak wielu nieżydowskich wierzących dochodzi do tego samego wniosku. Jednym z nich był rosyjski myśliciel Nikołaj Berdiajew, który w książce *Sens historii* pisał:

„Pamiętam jak materialistyczna interpretacja historii, którą w młodości próbowałem weryfikować stosując ją do losów różnych narodów, załamywała się w przypadku Żydów, których przeznaczenie z materialistycznego punktu widzenia wydawało się kompletnie niewytłumaczalne (...). Ich przetrwanie jest tajemniczym i cudownym fenomenem, pokazującym, że życiem tych ludzi rządzi szczególna predeterminacja, przekraczająca procesy adaptacji będące elementem materialistycznej interpretacji historii. Przetrwanie Żydów, ich opieranie się zniszczeniu, wytrzymałość w absolutnie szczególnych warunkach i doniosła rola, jaką odegrali w historii - wszystko to wskazuje na osobliwe i tajemnicze podstawy ich losu.”

To, co Bóg mówi do Mojżesza, ma wkrótce zostać ujawnione: *Ha-Szem* to Bóg, który działa w czasie, „aby rozgłaszano imię Moje po całej ziemi” (Szemot 9:16). Kroniki historii dotknięte będą ręką nie ludzką, lecz Boską. A zaczynać się będą słowami: „Jam *Ha-Szem*, a wywiode was z pod brzemienia Micraimu”.